

Tajemnica Zaginionego Kredki

Tajemnica Zaginionego Kredki, Wygodne Miejsce.

Był sobie Mikołaj, sześciolatek, który mieszkał w małym miasteczku. Mikołaj nie przepadał za szkołą. Wolał spędzać czas na podwórku, bawiąc się z psem, niż siedzieć w ławce i słuchać nauczycielki. W szkole czuł się wycofany i niechętnie wykonywał polecenia. Często zdarzało mu się przeklinać, a prace plastyczne i książki wcale go nie interesowały.

Pewnego dnia, kiedy Mikołaj przyszedł do szkoły, zauważył, że jego ulubiona kredka zniknęła. To była specjalna kredka, którą dostał od babci na urodziny. Była czerwona jak maki na łące i Mikołaj zawsze używał jej do rysowania swoich ulubionych obrazków. Zniknięcie kredki bardzo go zmartwiło, a nawet zezłościło. Zaczął przeklinać i odmawiać udziału w lekcjach.

Mikołaj postanowił samodzielnie odnaleźć zaginioną kredkę. Przeszukiwał cały klasowy pokój, ale nigdzie jej nie było. Zaczął podejrzewać, że ktoś mu ją ukradł. Jego złość narastała, a przekleństwa stawały się coraz głośniejsze. Nauczycielka, pani Anna, zauważyła, że coś jest nie tak. Zbliżyła się do Mikołaja i delikatnie zapytała:

- Mikołaju, co się stało?
- Moja kredka zniknęła! Ktoś mi ją ukradł! - wykrzyknął Mikołaj.

Pani Anna usiadła obok niego i powiedziała:

- Może razem spróbujemy ją odnaleźć? Czasami, kiedy jesteśmy zdenerwowani, trudno jest znaleźć to, czego szukamy.

Mikołaj zgodził się na pomoc nauczycielki. Razem zaczęli przeszukiwać klasę jeszcze raz, tym razem spokojniej i dokładniej. W pewnym momencie zauważyli coś błyszczącego pod jednym z biurek. To była czerwona kredka Mikołaja! Leżała tam, jakby czekała, aż ktoś ją znajdzie.

- Znalazła się! - krzyknął Mikołaj z radością.

Pani Anna uśmiechnęła się i powiedziała:

- Widzisz, Mikołaju, czasami warto poprosić o pomoc i być cierpliwym. Kiedy jesteśmy spokojni, łatwiej jest znaleźć to, czego szukamy.

Po odnalezieniu kredki Mikołaj poczuł ulgę. Zrozumiał, że nie warto było się złościć i przeklinać. Zaczął bardziej angażować się w zajęcia w klasie i chętniej wykonywał polecenia nauczycielki. Nawet prace plastyczne zaczęły sprawiać mu radość, zwłaszcza gdy mógł używać swojej ulubionej czerwonej kredki.

Wieczorem, gdy kładł się spać, Mikołaj pomyślał o całym dniu. Zrozumiał, że współpraca i spokój mogą pomóc w rozwiązywaniu problemów. Postanowił, że następnym razem, gdy coś go zdenerwuje, spróbuje najpierw porozmawiać z kimś i poprosić o pomoc.

Drogi Mikołaju, czy pamiętasz, jak czuleś się, gdy zniknęła twoja kredka? A jak się czuleś, gdy ją znalazłeś? Co pomogło ci ją odnaleźć? Może warto czasem poprosić o pomoc i być cierpliwym, zamiast się złościć? Jak myślisz, co by się stało, gdybyś od razu poszedł do pani Anny i poprosił o pomoc?

Mikołaj zasnął z uśmiechem na twarzy, wiedząc, że jutro będzie nowy dzień, pełen nowych przygód i wyzwań, które będzie mógł pokonać z pomocą przyjaciół i nauczycieli.

Historia Mikołaja pokazuje, że warto być cierpliwym i prosić o pomoc, gdy napotykamy trudności. Dzięki temu możemy lepiej radzić sobie z problemami i cieszyć się każdą chwilą w szkole. Mikołaj nauczył się, że współpraca i spokój są kluczem do rozwiązania wielu problemów, a przeklinanie i złość tylko utrudniają życie. Teraz, gdy Mikołaj zrozumiał te ważne lekcje, jego dni w szkole stały się dużo przyjemniejsze i pełne radości.